

4 października. Wspomnienie św. Franciszka z Asyżu. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Ba 1,15-22) Panu, Bogu naszemu, należy się sprawiedliwość, nam zaś zawstydenie oblicza, jak to jest obecnie, oraz każdemu człowiekowi ziemi judzkiej: mieszkającym w Jerozolimie, królom, zwierzchnikom, kapłanom, prorokom i przodkom naszym, ponieważ zgrzeszyliśmy przed Panem, nie wierzyliśmy Jemu, nie byliśmy posłuszni głosowi Pana, Boga naszego, by pójść za Jego przykazaniami, które nam dał. Od czasu, kiedy Pan wyprowadził przodków naszych z ziemi egipskiej, aż do dnia dzisiejszego byliśmy niewierni wobec Pana, Boga naszego, byliśmy niedbali w posłuszeństwie na głos Jego. Przyłgnęły przeto do nas nieszczęścia i przekleństwa, jakimi zagroził przez Mojżesza, sługę swego, w dniu, w którym wyprowadził przodków naszych z Egiptu, aby nam dać ziemię opływającą w mleko i miód, jak to jest i obecnie. Nie byliśmy posłuszni głosowi Pana, Boga naszego, przekazanemu we wszystkich mowach proroków posłanych do nas. Każdy chodził według zamysłów swego złego serca, służyliśmy bowiem obcym bogom i czyniliśmy zło przed oczami Pana, Boga naszego.

(Ba 1,15-22)

Panu, Bogu naszemu, należy się sprawiedliwość, nam zaś zawstydenie oblicza, jak to jest obecnie, oraz każdemu człowiekowi ziemi judzkiej: mieszkającym w Jerozolimie, królom, zwierzchnikom, kapłanom, prorokom i przodkom naszym, ponieważ zgrzeszyliśmy przed Panem, nie wierzyliśmy Jemu, nie byliśmy posłuszni głosowi Pana, Boga

naszego, by pójść za Jego przykazaniami, które nam dał. Od czasu, kiedy Pan wyprowadził przodków naszych z ziemi egipskiej, aż do dnia dzisiejszego byliśmy niewierni wobec Pana, Boga naszego, byliśmy niedbali w posłuszeństwie na głos Jego. Przyłgnęły przeto do nas nieszczęścia i przekleństwa, jakimi zagroził przez Mojżesza, sługę swego, w dniu, w którym wyprowadził przodków naszych z Egiptu, aby nam dać ziemię opływającą w mleko i miód, jak to jest i obecnie. Nie byliśmy posłuszni głosowi Pana, Boga naszego, przekazanemu we wszystkich mowach proroków posłanych do nas. Każdy chodził według zamysłów swego złego serca, służyliśmy bowiem obcym bogom i czyniliśmy zło przed oczami Pana, Boga naszego.

(Ps 79,1-2.3-4.5 i 8.9)

REFREN: Wyzwól nas, Boże, dla imienia Twego

Boże, poganie wtargnęli do Twego dziedzictwa,
zbeczcili Twój święty przybytek,
Jeruzalem obrócili w ruiny.
Ciała sług Twoich wydali na pastwę ptaków z nieba,
zwierzętom ziemskim ciała Twoich wiernych.

Ich krew rozlali jak wodę wokół Jeruzalem
i nie miał ich kto pogrzebać.
Przedmiotem wzgardy staliśmy się dla sąsiadów,
igraszką i pośmiewiskiem dla otoczenia.

Jak długo, Panie? Czy wiecznie będziesz się gniewał?
A Twoja zapalczywość płonąć będzie jak ogień?
Nie pamiętaj nam win przodków naszych,
niech szybko nas spotka Twoje miłosierdzie,
bo bardzo jesteśmy słabi.

Wspomóż nas, Boże nasz, Zbawco,
dla chwały Twojego imienia,
wyzwól nas i odpuść nam grzechy
przez wzgląd na swoje imię.

Aklamacja (Ps 95,8ab)

Nie zatwardzajcie dzisiaj serc waszych, lecz słuchajcie głosu Pańskiego.

(Łk 10,13-16)

Jezus powiedział: „Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się cuda, które u was się dokonały, już dawno by się nawróciły, siedząc we włosiennicy i w popiele. Toteż Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie niżeli wam. A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do Otchłani zejdziesz. Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi; lecz kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał”.

Komentarz

Najgłębszą chyba formą niewdzięczności jest przyjmować czyjąś miłość i nie zamierzać kochać nawzajem. Kto sam zaznał kiedyś takiej niewdzięczności, może łatwiej zauważy, że Pan Bóg zaznaje czegoś takiego od nas właściwie nieustannie.

Owszem, kochając człowieka i szukając jego miłości, Pan Bóg zachowuje się nieraz jak żebrak. Jego miłosierdzie i przebaczenie jakby zachęcają nas do takiej przewrotnej postawy, że przyjmując Boże dary, czujemy się nieraz tak, jakbyśmy w ten sposób świadczyli Bogu łaskę.

Otóż „biada”, jakie Pan Jezus skierował przeciw miastom, które zostały obdarzone Jego nauką i cudami, stanowi pełną miłości przestrogę przed taką przewrotnością. My naprawdę nie okazujemy Panu Bogu żadnej łaski, kiedy przyjmujemy Jego dary. Jeśli jednak zamkniemy się na nie, a zwłaszcza, jeśli nie przyjmiemy Jego Syna, po prostu zginiemy. Bo jesteśmy przeniknięci grzechem i śmiercią, i nie ma na ziemi innego imienia, w którym z tego grzechu i śmierci moglibyśmy być zbawieni.

Owo „biada” Pana Jezusa znaczy mniej więcej tyle: Nie jest czymś obojętnym, czy my w Niego uwierzmy, czy też Go odrzucimy. Od tego zależy nasze życie wieczne albo wieczna zguba. Uwierzyć zaś w Pana Jezusa to znaczy przyjąć Go w Kościele. Bowiem wiara to nie jest coś subiektywnego. On po to założył Kościół, żebyśmy mogli w Niego wierzyć prawdziwie. Ten właśnie sens mają Jego słowa: „Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi, lecz kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał”.